



Radiowiec z pięknym góralskim akcentem

2023-10-25

Przy ul. Kraszewskiego jest kamienica oznaczona numerem 6. Na jej elewacji zachował się nieduży wysięgnik z dwoma izolatorami. Jest to pamiątka po „radiofonii przewodowej”, czyli po czasach, kiedy w krakowskich mieszkaniach stały głośniki nazywane „kołchoźnikami”. Wiosną, latem i wczesną jesienią, kiedy było ciepło i otwierano okna, w każdą niedzielę idący ul. Kraszewskiego przechodzień musiał wysłuchać fragmentu przygotowywanej przez redaktora Piotra Płatka audycji „Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi”.

Szczególnie dobrze słyszalny był charakterystyczny głos „gazdy z Naprawa”, w którego wcielał się Antoni Wichura, jedna z legendarnych krakowskich postaci. Niedawno, bo 1 października, minęła sto czternasta rocznica jego urodzin, byliśmy jednak wtedy zbyt zajęci nadchodzącymi wyborami, aby pamiętać o tej, może rzeczywiście niezbyt okrągłej, rocznicy. Warto przypomnieć Antoniego Augustynka – tak bowiem brzmiało prawdziwe nazwisko legendarnego radiowca – „Wichura” to pseudonim – cieszącego się kiedyś w Krakowie wielką popularnością. Był spikerem, aktorem, a przede wszystkim mówił lepiej „po góralsku” od rodowitych górali. Jego językowe umiejętności nie ograniczały się do gwary podhalańskiej. Podobno subtelności języka angielskiego opanował lepiej niż większość mieszkańców Wysp Brytyjskich.

Debiuty

Współpracę z Radiem Kraków rozpoczął Wichura jeszcze jako student Uniwersytetu Jagiellońskiego. W archiwum rodzinnym (co należy uznać za wyjątkowo szczęśliwy i rzadki przypadek w polskich realiach) państwa Augustynków zachowało się pismo, które 3 grudnia 1935 r. „Polskie Radio spółka akcyjna” wysłało do „JWielmożnego Pana Ant. Augustynka”, zamieszkałego w Domu Akademickim przy ul. Jabłonowskich. W piśmie tym przypominano, że recytacja tekstu Józefa Czechowicza, odbędzie się 21 grudnia o godzinie dziewiętnastej. Proszono również o „łaskawe przybycie o 10 minut przed powyżej wyznaczonym czasem oraz o nieprzekraczanie czasu przeznaczanego na audycję, gdyż w przeciwnym razie zmuszeni będziemy wyłączyć mikrofon”. Warto przypomnieć, że krakowska rozgłośnia miała wtedy siedzibę przy ul. Pędzichów Boczna 6, dziś nazywanej ul. Wróblewskiego. Jednak nie tam debiutował Antoni Wichura. Do krakowskiego radia przyszedł już z pewnym doświadczeniem aktorskim, które zdobył w amatorskim Polskim Teatrze Akademickim. Niewątpliwie to doświadczenie pomogło mu zwyciężyć w ogłoszonym przez krakowską rozgłośnię „konkursie na speakera”.

Pracę w radiu łączył Antoni Augustynek z aktorstwem i to w niezwykłym teatrze, bo w Cricot, bardzo awangardowej i mocno lewicowej scenie, działającej w Krakowie od wiosny 1933 r. Cricot (niektórzy twierdzili, że jego dadaistyczna nazwa to po prostu anagram dwóch słów, które brzmią „to cyrk”), zdominowany był przez plastyków. W tworzeniu kolejnych widowisk brali udział między innymi: Tadeusz Cybulski, Henryk Gotlib, Maria Jarema, Adam Marczyński, Tadeusz Potworowski, Zbigniew Pronaszko, Czesław Rzepiński, Jonasz Stern, Zygmunt Waliszewski oraz Henryk Wiciński.

Sztuka dadaistyczna

Cricot niewątpliwie był, jak po latach napisał występujący na jego scenie Stanisław Żytyński,



teatrem „bez rampy i bez sztampy”. O tym, że nie tylko nazwa teatru była dadaistyczna najlepiej świadczą tytuły wystawianych tam „wielowisk”. Były to między innymi: „Serce panny Agnieszki”, „Drzewo świadomości”, „Święty Mikołaj na 66 piętrze”, „Herod i Ariowie”, szopka polityczna „Lajkonik, Korporant i Hamlet” oraz widowisko sceniczne „Element żeński”, którego prapremiera odbyła się w lipcu 1936 r. O tej sztuce, napisanej i wyreżyserowanej przez Józefa Jaremę, tak pisał „Czas”: „Na wyróżnienie zasługuje przede wszystkim (sic!) p. Tadeusz Cybulski, który jako „Alcybiades” we fraku z wrodzoną werwą, elegancją i swobodą prowadził akcję przy pomocy zdolnych „aktorów” pp. Augustynka i Żytyńskiego”.

Oczywiście radio i „Cricot” nie były w stanie wyczerpać w całości energii młodego radiowca i aktora. Brał udział w wielu widowiskach, między innymi w sławnym spektaklu „Igrce w gród wał” Adama Polewki. W pochodzących z 1972 r. wspomnieniach Stanisława Żytyńskiego czytamy: „Była piękna, sierpniowa noc. I nagle pod koniec spektaklu wyiskrzony gwiazdami krąg nieba nad Barbakanem zasnuły ciężkie chmury. Właśnie Grimachus wyczytywał ze swej księgi, „jaka jest rada, aby w pokoju żyć z Krzyżakami”, gdy pierwsza błyskawica zdarła niebo.

Głos Augustynka brzmiał przejmująco:

Chcesz li w pokoju żyć z Krzyżakiem,
Imaj się miecza, a nie aktów
Powal Krzyżaka, siądź okrakiem
I z powalonym o pokój paktuj.

Resztę jego słów zagłuszył potężny grzmot nadciągającej burzy”.

Ostatni występ

Można podejrzewać, że właśnie te słowa spowodowały, iż porucznik rezerwy Antoni Augustynek, który we wrześniu 1939 r. szczęśliwie uniknął niewoli niemieckiej lub sowieckiej, ukrywał się podczas okupacji w rodzinnych Bilczycach pod Gdowem. Po wojnie wrócił do pracy w Radiu Kraków, wrócił także do Barbakanu i „Igrców”. Znow, jak przed wojną grał rolę Grimasa vel Grimachusa.

Antoni Wichura, którego prawdziwego nazwiska po wojnie już prawie zupełnie zapomniano, był bohaterem wielu anegdot. Niektóre z nich zanotował Witold Ślusarski, weteran krakowskiej rozgłośni. W swojej książce „Mówi Kraków przez radio” wspomina między innymi, że „profesor Tadeusz Lehr-Spławiński, wybitny językoznawca, do końca swoich dni nie wierzył, że Antoni Wichura nie urodził się w górach, ale koło Gdowa. Nikt inny bowiem, żaden aktor nie potrafił tak interpretować prozy Tetmajera jak właśnie ten znakomity krakowski spiker radiowy”.

Czwartek 19 czerwca 1969 r. był niewątpliwie dniem wyjątkowym. Trwały Dni Krakowa. Rano „Gazeta Krakowska” donosiła, że Lajkonik, „na trasę pochodu wyruszy wraz ze swoją świtą spod mostu przy ul. Kościuszki o godz. 14.30” (nie wypadało przecież pisać, iż wychodzi z klasztornej dziedzińca). Wieczorem w Barbakanie wystawiano „Wiązanek kwiatów polskich”. W spektaklu brały udział: Zespół Pieśni i Tańca „Bogumiłowice”, Sądecki Zespół Pieśni i Tańca „Podegrodzie”, Żywiecki Zespół Regionalny „Ujsoły” oraz Podhalański Zespół Regionalny „Kościelisko”. Widowisko prowadził Antoni Wichura i był to jego ostatni występ.



**Magiczny
Kraków**

Michał Kozioł